

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych alia wyzna, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Posztowe konto czekowe 301 033

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejscowa Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 83

Chojnice, piątek 28 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piątym lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za 1-cminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Nauka, wysnuta z naszego złotego.

Ażebym naszemu złotemu przywrócić część zaufania musieliśmy się chwycić nadzwyczajnych środków zaradczych. Musieliśmy zamknąć dla granicę dla dowozu zagranicznych towarów. Bowiemy nasz wywóz był daleko słabszy od dowozu, skutkiem czego musieliśmy wywozić zagranicę nasze waluty zagraniczne i obniżyć samą sumę tych wartości, ra których ufundowany był nasz złoty. Coprawda daleko było jeszcze do zachwiania się naszego złotego i tylko złośliwość Niemców urządziła nam figla z niżką. U nas w kraju zachował złoty swą wartość i ani na chwilę się nie zachwiał. Ale ta niżka zagraniczna dała się jednakowoż w znaki naszemu kupiectwu i całemu naszemu ruchowi przemysłowemu, który miał i ma stósunki ze zagranicą. Wskutek zagranicznego obniżenia wartości złotego stracili dużo ci, którzy z Niemcami byli w tym czasie w stósunkach, albo mieli w Niemczech leżącą walutę. Rozszerzyło się skutkiem tego mniemanie, że nasza waluta spadła, i że tem samem rozpocznie się znowu powolny wzrost drożyzny i drukowanie papierków złotych. Tak oto nie jest. Waluta na swej płatniczej wartości nie straciła, ponieważ jest ubezpieczona we wystarczającym stopniu złotem, weksłami i zagranicznymi walutami. Chociaż stan zagranicznych walut się obniżył, to jednak złoty ma 18 procent więcej zabezpieczenia, aniżeli potrzebuje. Stąd w kraju wartość złotego nie drgnęła. Zaś za granicą obniżyła wartość pieniądza jedynie zjadliwa spekulacja niemiecka przez rzucenie na giełdę zwiększonej ilości naszego pieniądza. Wskutek tej spekulacji banki niemieckie potraciły pieniądze, ale za to potracili pieniądze również przedsiębiorcy nasi, którzy z Niemcami byli w stósunkach.

Obecnie wzmocni się nawet pewność pieniądza wskutek wywozu nadmiaru produktów rolniczych z tegorocznych zniw, ponieważ napłynie znowu zagranicę waluty. Oprócz tego zamknąwszy granicę dla dowozu zbytecznych towarów zagranicznych będziemy zniwoleni wywozić obcych walut jak najmniej, tak że spodziewać się należy rychłego uzdrowienia naszego bilansu handlowego przez wyrównanie dochodów z rozchodami.

Jest jednak znowu we wszystkim wielkie „ale”. Przedewszystkiem jest tu winien najwięcej p. minister Grabski i jego rząd. Przecież musiał wiedzieć o tem, że pewnego dnia mogą nam Niemcy albo ktokolwiek inny figla wyplacać wskutek niezdrowej spekulacji. Dla czego zatem nie kazał z góry alarmować jak należy społeczeństwa, że ono będzie odpowiedzialne, jeżeli nie zaprzestanie sprowadzać ze zagranicy towarów, bez których możemy się obyć. Od czasu do czasu wołały coprawda gazety na alarm, ale rząd pozatem prawie nic nie robił według zasady: „Tylko cicho, jak najciszej, ażeby zagranica nabrała do nas zaufania”. Wszystko powinno mieć miarę. Nikt tak nie potępiał walk partyjnych i innych hałasów w Polsce jak my, ale też nie można się zgodzić na usypianie narodu niezdrową ciszą, jak to się działo z okazji złotego, albo choćby tylko procesem toruńskim. Czy naród lepiej na tem wyszedł teraz? Społeczeństwo, gdyby było przygotowywane powoli na następstwa bilansu handlowego, nie byłoby narażone na rodzaj przykrego niepokoju, jaki je teraz ogarnął. Ale zamiast mówić prawdę, to się zawsze tylko mówiło, że nasz złoty stoi jak mur. A społeczeństwo myślało, że skoro ten złoty stoi jak mur, to można sobie dalej pozwalać na wydatki zagraniczne. Nasz zaś postawie byli na to, ażeby społeczeństwo z położeniem zaznajamiać. Ale panowie postawie umiemy odgrzewać stare swoje ładunki przemówieniowe i podawać je następnie wyborcom jako nowość na kursach i zebraniach.

To jedna przykra strona medalu. A teraz druga! Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że nasze wyroby krajowe są droższe od zagranicznych za wyjątkiem żywności i surowca. O tem każdy wie i tego nie zaprzecza. Mało kto sprowadzały zagraniczne obuwie, materje i inne przedmioty ze zagranicy, gdyby dostał je w kraju po cenie, chociażby tylko w przybliżeniu takiej, jak zagranicą. Ale nasi przemysłowcy woła się dziś stósować do przysłowia: „Wielki zysk,

mały obrót”, gdy tymczasem Niemiec i inni robią przeciwnie. A w dodatku wyrób towaru jest nieraz gorszy od zagranicznego. Tu powinno społeczeństwo w drodze samopomocy przeciwko temu występować przez zakładanie spółkowych spółdzielni. Inaczej my będziemy musieli co chwilę zagranicę zamykać, ażeby ratować nasz bilans handlowy. Zdrowej konkurencji jest jeszcze u nas mało, stąd jesteśmy w obec zagranicy po części bezbronni.

Niechaj zatem rząd w przyszłości gada ze społeczeństwem trochę otwarciej, ażeby ono zawczasu oswajało się z położeniem gospodarczem, bo ciągle przypominanie obowiązków jest najlepszym wychowawcą. Równocześnie zaś powinno się zachęcać do środków samopomocy w obec niezdrowych cen krajowych, bo tu głównie tkwi przyczyna naszej niedoli gospodarczej.

Okolo święta przysposobienia wojskowego.

W Niemczech rozpoczęły się przy udziale całej prasy, ministrów, Rzeszy, Prus i poszczególnych Landtagów kampanje przeciw Polsce.

Niemca od końca ubiegłego miesiąca dnia i dziennika w Niemczech, którzy nie uderzał na naród i rząd polski. Szowinizm niemiecki wylewa dzień w dzień swą nienawiść na naród polski, przygotowując się do wielkiej rozprawy z Polską. Do jakiego stopnia dochodzi złość i nienawiść niemiecka, niech świadczą fakty następujące:

Z trybuny parlamentu niemieckiego padły słowa, jakie nie często słyszy się w Izbach państw europejskich: Poseł Kube — wszechniemiec — powiedział: Należy energicznie wziąć się do tego, aby państwo rabunku tj. „Polska” nauczyła się manier państwa, opartego na prawie. Polska była i będzie wrogiem Niemiec. Polska powinna zniknąć z powierzchni ziemi. (Der polnische Raubstaat muss verschwinden.)

Podobnie wypowiedział się Dr. Mylman — poseł partji ludowej: To, co powiedziałem o dzwonach strasburskich, że one będą tylko Niemcom dzwoniły, odnosi się również do Gniezna, Poznania, Torunia i Grudziądza. W podobny sposób szczują dzienniki niemieckie.

Berliner „Boersen-Zeitung” posunął się do pospolitego grubiaństwa nazywając władze polskie: „Bydłem warszawskiem i rządem bandyty Koriantego”.

W niszczeniu wszystkiego co polskie objawiała się nienawiść niemiecka od wieków. — Krwawa rzeź Kaszubów w Gdańsku w roku 1308 w odpust św. Dominika, w który to dzień wyięto w pień 10.000 Kaszubów, by zniemczyć Gdańsk, jest strasznym przykładem nienawiści rasy germańskiej do Słowian.

Społeczeństwo polskie musi się zdecydować, czy podjąć tę walkę narzuconą przez nienawiść niemiecką. Czy „okiem za oko i zębem za ząb” czy też kapitulować i zaniechać odwetu. Odpowiedzialność narodu nakazuje bezwzględnie podjąć walkę z nienawiścią zachodniego wroga.

Społeczeństwo polskie nie może na to patrzeć spokojnie.

Musi się zbroić w twardość odporu tego najazdu, który wcześniej czy później na nas musi się zwałić. Społeczeństwo polskie musi do przyszłej kampanji przygotować się w rozumieniu niebezpieczeństwa niemieckiego.

Przygotowaniem tem zajmują się w czasie pokojowym prócz armji czynnej komitety Ligi Obrony Powietrznej Państwa i komitety przysposobienia wojskowego, wszelkie towarzystwa o charakterze półwojskowym, jak i tow. gimnastyczne i sportowe.

Dla wykazania sprawności członków towarzystw gimnastycznych, sportowych i półwojskowych urząda się corocznie w całej Polsce tak zwane „Święto przysposobienia wojskowego”.

Na powiat chojnicki zorganizował się komitet, w skład którego wchodzi pp.: Starosta Popiel, jako przewodniczący, P. Major Nieborak, komendant garnizonu jako zastępca przewodniczącego, pcr. Bałowski jako ofic. instrukcyjny, p. Sztandera, prezes P. i W., jako skarbnik, wreszcie p. Nalewski jako sekretarz. Uroczysty obchód tego Święta przysposobienia wojskowego przypada na dzień 6 września br. (niedziela). Zjadą się do naszego miasta odnośnie towarzystwa ca-

tego powiatu chojnickiego. Na uroczystość tą złoży się w pierwszym rzędzie zawody lekkoatletyczne, program których jak i całego święta zostanie podany w dniu jutrzejszym.

Pożądanem jest, by całe społeczeństwo, któremu jak wierzymy, leży na sercu przyszłość naszego narodu, pospieszyło z wydatną pomocą władzom, aby urządzane święto wypadło jak najokazalej. Pomoc materialna jest potrzebna w pierwszym rzędzie.

Chodzi bowiem o przygotowanie nagród dla zawodników jak i o wyżywienie zawodników z całego powiatu.

Pomoc taka społeczeństwa będzie dalszą zachętą do „pracy, która — wierzymy mocno — cel pożądaný osiągnie.

Wszelkie datki jak i nagrody uprasza się skierować do tut. komendy garnizonu Chojnice, która kilka dni przed wspomn. świętem wyłoży wszelkie ofiarowane nagrody w oknie wystawowem u jednego z miejscowych pp. kupców.

Wzywa się wszystkie tow., młodzież i wreszcie całe społeczeństwo do jak najliczn. wzięcia udziału w „Święcie przysposobienia Wojskowego”.

Szczegółowych wyjaśnień udziela tut. komenda garnizonu Chojnice.

Komitety Przystosobienia Wojskowego na powiat chojnicki.

„Popierajcie przemysł własny”.

Prezes ministrów Grabski chciał zostać misjonarzem, coprawda bez sukni zakonnej, ażeby objeżdżać Polskę i prawić obywatelom, że największą cnotą jest w czasie dzisiejszym popierać przemysł własny, bo inaczej złoty zmarnieje.

A oto „Liga Niezapomnialki” głosi w „Rzeczypospolitej”, że na obiedzie, jaki wydał minister Sikorski podczas manewrów w Toruniu gościom zagranicznym, nie było ani jednej buteleczki z alkoholem krajowego wyrobu.

Czy to pan minister Sikorski sto! po iza przykazaniami, które obowiązują w czynie obywatela?

Anglii grozi rewolucja komunistyczna.

Jedna z głównych angielskich gazet „Morning Post” woła na alarm. Powiada ona, że wpływy komunistów w organizacjach robotniczych z dnia na dzień wzbierają. Pokazało się to przy ostatnim strajku roboczym, gdzie komuniści wydali odezwę, wzywającą do urzędzenia generalnego strajku. Jeżeli już do tego doszło, to czemu by pewnego dnia nie miało dojść do tego, że komuniści pochwyć w swe ręce władzę w Anglii. Komuniści zapraszają już nawet narodową partję robotniczą i organizacje Trade Unionów do brania udziału w pozyskaniu floty i armji. Rewolucja komunistyczna, powlada „Morning Post”, jest w Anglii tak dobrze zorganizowaną, że musi się powieść i jest nawet prawdopodobieństwem, że wybuchnie w roku przyszłym. Komuniści liczą na ogólny strajk, ażeby wywołać następnie zamieszanie wśród społeczeństwa, a gdy do tego doprowadzą, wówczas doprowadzą do zaburzeń i pochwyć ster władzy w ręce.

Bolszewicy mają w Anglii już nawet swą czerwoną armję, zorganizowaną z bezrobotnych, którym doważą broń marynarze rosyjscy, chińscy i japońscy. Prochu już mają tyle, że do każdego karabinu dają się po 200 naboju.

Co piszą gazety o polityce p. Grabskiego?

„Głos Robotnika” chłosta zarządzenia Banku Polskiego w sprawie odmawiania naszemu kupiectwu dłuższych kredytów wekslowych. I powiada pomiędzy innymi tak:

„Wierzymy jednak, że banki wezmą pod uwagę fatalne skutki zbyt skrupulatnego stosowania wydanego zarządzenia i nie będą niszczyły do reszty naszego życia gospodarczego i tak już stojącego nad skrajem przepaści dzięki nieudolnej, nieobliczalnej i dyletanckiej polityce gospodarczej prześwietnego rządu pana Grabskiego”.

Na te wywody zupełnie się piszemy. Pan minister Grabski uporządkował naprawdę naszą walutę, ale życia gospodarczego nietylko nie uzdrowił, ale doprowadza do coraz większego niepokoju przemysł i kupiectwo. A Sejm nie potrafił również wytonić do-
tąd żadnej zdrowszej myśli gospodarczej.

Sprawy polityczne.

Obsadzanie granicy polskiej oddziałami bojówkowymi.

Berliner Tageblatt zdradza, że w ostatnim czasie odbywa się gorliwe przesuwanie bojówek niemieckich, zwłaszcza Rossbachowców do Prus Wschodnich i na pogranicza Polski. Rossbachowcy są tą bojową organizacją niemiecką, która ma na sumieniu około 300 morderstw politycznych, pomiędzy innymi mordy Rathenau i Erzbergera. Członkowie tych organizacji byli w ostatnim czasie rozlokowani po wielkich majątkach niemieckich jako robotnicy rolni, równocześnie zaś urządzali ćwiczenia dzienne i nocne. Są znakomicie umundurowani i uzbrojeni. Rząd na to wszystko spokojnie patrzy i patrzy pomimo, że gazety republikańskie nieraz na to zwracały uwagę. Obecnie rozmieszczają wyćwiczone te bojówki nad polską granicę.

Coś tam z Anglią niedobrze.

Kłopoty Anglii stają się coraz poważniejsze. Wewnątrz ma kłopoty z szerzącym się komunizmem i trudnościami z robotnikami, na zewnątrz trzeszczy jej wszechmoc w Chinach. Przywódca angielskich robotników Cook oświadczył, że robotnicy angielscy gotują się do walnej rozprawy z pracodawcami w maju przyszłego roku. Dojdzie wówczas do takich walk, jakich przemysł górniczy jeszcze nie widział. Cook jest przekonany, że te walki zmuszą obecny rząd do ustąpienia najdalej za rok.

W Chinach nie może sobie Anglia dać jakoś rady. Generalny konsul angielski w Kantonie miał narady z tamtejszym rządem w sprawie zniesienia zakazu przeciw morskiemu handlowi angielskiemu, który wyrządza Anglii dziennie milionowe szkody. Rząd kantoński domagał się odszkodowania w ilości 75 tys. dolarów, na co znowu Anglia nie chce się zgodzić.

Sprawy polskie.

Nad mogiłą przyjaciela Polski.

Śmierć zabrała niespodzianie w sile wieku 10-letniego męża stanu, ministra spraw zagranicznych Meyerowicza. Zabił się podczas jazdy samochodem. Był to szczyt przyjaciela Polski i dla tego zastępuje na serdeczniejsze wspomnienie. Przy końcu lipca odbył podróż po Europie. Był również w Rzymie, ażeby postarać się o zawarcie konkordatu ze Stolicą św. W drodze powrotnej wstąpił do Warszawy i tu wywnętrzył się przed dziennikarzami. Przedewszystkiem pragnął pojednania Polski i z Litwą i w tym kierunku pragnął pracować. Chodziło mu o to bardzo, ponieważ naród łotewski pragnął serdeczniejszych stosunków z Litwą, ale przez wzgląd na Polskę wstrzymywał się od tego. Był przekonany, że byłoby doszło do ściślejszego porozumienia pomiędzy Litwą a Polską.

Co zaś do stosunków polsko-łotewskich, to stosunki te były dobre, lecz zamroczone cokolwiek reformą rolną, przeprowadzoną na Łotwie, która wywłaszczyła oczywiście także sporą gromadę obywateli polskich. W tej głównie sprawie przyjechał do Warszawy, ażeby ją ze rządem polskim uporządkować. Tak samo pragnął jak najrychlejszego zawarcia Traktatu handlowego pomiędzy Łotwą a Polską.

I oto neliłościwa śmierć pozbawiła nas przyjaciela w chwili, kiedy był nam najpotrzebniejszy.

Układy z Litwą.

Litewski minister spraw zagranicznych Czarnecki oświadczył przedstawicielowi litewskiej gazety „Litwa”, że fałszywe są pogłoski, jakoby miały się toczyć jakieś układy pomiędzy Polską a Litwą. Wilno jest tą zaporą, która na wzajemne układy nie pozwala, ale za to toczyć się będą rzeczywiście układy natury materialnej. Chodzi tu o spełnienie rozporządzenia Ligi Narodów w sprawie spławu na Niemnie. Polska ma otrzymać wolny spław po Niemnie aż do Kłajpedy. Z chwilą otwarcia żeglugi wzmoże się równocześnie pomiędzy obydwojoma państwami ruch pocztowy, telegraficzny itd., ale te stosunki zostaną ograniczone do ruchu po Niemnie. Dalszych stosunków nie chce Litwa z Polską i jeżeli zmarły łotewski minister Meyerowicz mówił o pośrednictwie w pogodzeniu obydwóch narodów ze sobą, to robił to na własną rękę bez czyjśgo upoważnienia. Litwa tej zgody na razie nie pragnie.

Wiadomości kościelne.

Ze zjazdu Biskupów polskich

Jedna z gazet warszawskich donosi, że na ostatnim zjeździe Biskupów polskich w maju zajmowano

się sprawą skasowania rozporządzeń z czasów zaborczych, krzywdzących Kościół katolicki. Rozporządzeń tych nie wykonuje się obecnie przeważnie w Polsce, ale one pomimo to istnieją. Dla pilnowania tej sprawy wybrano komitet, do którego weszli księża Kardynałowie Dalbor i Kakowski, Arcybiskup Twardowski oraz Biskupi Przeździecki i Szelażek.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 27 sierpnia 1925 r.

Dziś: Józefa Kalasantego w.
Słońca wschód 5, 3 zachód 6.59
Księżycy wschód 1.46 zachód 10.41
Jutro: Augustyna b. w. d. k., Hermesa m.
Słońca wschód 5.5 zachód 6.57
Księżycy wschód 2.59 zachód 11.25

— **Program Święta Przysposobienia Wojskowego w Chojnicach.** W sobotę, dnia 5 września 1925 r. o godz. 20-tej capstrzyk 66 pp. z udziałem miejscowego Tow. Gim. „Sokół” i Tow. Powst. i Woj. (zbiórka w koszarach I/66 pp.) W niedzielę, dnia 6 września 1925 r. o godz. 7 mej rano pobudka. O godz. 8 mej zbiórka wszelkich Tow. na placu koszarowym 66 pp. Następnie uroczyste nabożeństwo, pochód i defilada, poświęcenie płyty nieznanego żołnierza, wspólny obiad (dla zawodników bezpłatny). Po poł. I. zawody w lasku miejskim. Pięciobój wojskowy sportowy o nagrody: 1) marsz 5 klm. z karabinem i ładownicami, 2) skok w zwyz, 3) rzut granatem jaj kowem do celu, 4) bieg 200 mtr., 5) strzelanie na 200 mtr. leżąc z wolnej ręki. II. Pięciobój dla młodszyc: 1) marsz 3 klm., 2) skok w dal, 3) rzut granatem jaj kowem, 4) bieg 100 mtr., 5) bieg na przełaj 800 mtr. III. Zawody indywidualne: 1) bieg 100 mtr., 2) pchnięcie kulą 7 i 1/4 klg., 3) skok o lyczce. IV. Urozmaicone zabawy i gry ludowe. V. Rozdanie nagród i odmarsz do miasta. VI. Zabawy taneczne na sali w hotelu Engla i hotelu Centralnym. Wstęp na boisko 20 groszy, dla dzieci 10 groszy, wstęp na salę 1 złoty. Powiatowy komitet przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego:

(—) Popiel, (—) Nieborak, starosta i przewodn. major i zastępca przewodn.
(—) Nalewalski, (—) Stander, (—) Bałowski, sekretarz, skarbnik, oficer instrukc.

— **„Danziger Abendpost” zakazane.** Minister spraw wewnętrznych odebrał gazetce „Danziger Abendpost” debet czyli prawo rozpowszechniania w Polsce. Pomoże to akurat tyle, co umarłemu kadzidło. Zmieni skórę w postaci zmiany nagłówek i zaprezen tuje się w Polsce z dotychczasową treścią. To za dawniejszych pruskich czasów było inaczej. Gdy zagraniczne pismo przewiniło, zabroniono mu wstępu do kraju na dwa lata. W tym czasie miał grzesznik czas do rozpamiętania swych grzechów, ale dziś zmieni tytuł i broi bezkarnie dalej.

— **Pożar.** W drukarni p. Bennewitza przy ulicy Młyńskiej zaczęło się w sobotę przed południem palić futro wystawne okna i to od fundamentu wewnątrz. Sposrzedzone jednak ogień wczasy i kilkoma wladernkami wody zaradzono złemu.

— **Przedstawienie rozmałości.** Jak wynika z ogłoszenia w dzisiejszym numerze naszego pisma odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 bm. przedstawienie, w którym występować będzie m. in. 5 letni artysta Zdzisł jako komik i akrobata. Jest to obecnie najmniejszy tego rodzaju artysta i zarazem ulubieniec publiczności. Również podziwu godne występy p. Antonesy z jego ćwiczeniami kauczukowymi, oraz śpiewy, balet i taniec fantazyjny Czardasz wykonany przez p. Miss Dia oraz poważne deklamacje wykonane przez byłą uczennicę szkoły dramatycznej w Poznaniu winny zachęcić wszystkich do jaknajliczniejszego przybycia na przedstawienie. Na zakończenie odegraną zostanie humoreska p.t. Mąż Tyran. Kto chce spędzić wieczór prawdziwego humoru i powagi niechaj przybywa na przedstawienia.

— **Na środowym** zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków uchwalono brać gremjalny udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Woj. w Sępólnie, która odbędzie się dnia 13 września. Na uroczystość tę zjedzie do Sępólna również p. wojewoda dr. Wachowiak.

— **Chleb stanął** o 5 groszy. Obecnie kosztuje 3 fantowy chleb 55 groszy. Jest to też jedyny na razie artykuł, który zamiast drożeć, tanieje. Bowiem odzież i inne artykuły żywnościowe poszły od 10—25 proc. w górę. Najgłówniejszą jednak rolę odgrywa u nas w Polsce chleb. Bo reguluje się według cen jego i pobory urzędnicze. Rzecz naturalna, że daje się tyle, aby na chleb starczyło. Jesteśmy bowiem tak tłusci że mięsa, okras, masła itd. nie potrzebujemy jadać. Tak samo ubierać się jest rzeczą wprost niemodną. Ubranie jedno powinno wytrzymać od urodzenia aż do śmierci. Przypuszczając należy, iż skutkiem tak wysokiego potentienia chleba odciągnie się jeszcze dodatkowo coś z pensji urzędniczych. Okazję trzeba wykorzystać, może przyniesie znowu 2 miliony złotych zysku dla skarbu państwa, kosztem żołdaków robotników państwowych.

— **Znów wyjątkowy wypadek, tak trochę dla urozmaicenia sytuacji** — zaszedł w środę po południu na naszym bruku chojnickim. Otóż na ulicy Gdańskiej leżała pograżona w ciężkim letargu jedna pozamiejskowa córka Ewy. Obrazek był nader wspaniały. Widziano koroneczki i koronki, zielono jedwabne pończoszki i podwiązeczki no i inne przyjemności. Nic też dziwnego, że zebrało się całe towarzystwo ciekawych a szczególnie mężczyzn, przyglądając się zesłanej zwiastunce, czekając na jej przebudzenie. Zjawił się też niebawem anioł stróż w postaci posterunkowego policji, który bliżej przypatrzył się nieszczęśliwej i zbadał w końcu, iż „zemdlala” nie może ruszać już członkami. Zabrano ją zatem do przytułku, gdzie wykazało się, że zalała ona sobie rzetelnie czuprynę, co było skutkiem jej upadku. To chyba można potraktować jako „nowość”, gdyż dotąd sprawiali nam tego rodzaju przyjemności tylko mężczyźni.

— **Nowa konkurencja** w przemyśle drzewnym pojawiła się w środę na tutejszym rynku. Otóż zwieziono w celach zbytu cały drabiasty wóz krzesel i ławek składanych, bardzo dobrze wykonanych a co najlepsze, bardzo tanich. Cena za takie krzesło była niska, bo zbywający żądał 3 złote od dużego a 2 zł. od małego krzesła. Powodzenie miał też nielada, tak że w krótkim czasie rozsprzedał te mebelki. Kupowano nawet w większych ilościach nlewałpliwie w celach dalszego zbytu. Przedsiębiorca przybył tu dotąd aż ze Śląska i jak sam zaznaczał, płaci się tylko za pracę i transport krzesel, gdyż drzewo, którego się ma aż za wiele się nie liczy. Handlarzy takich potrzeba nam tu więcej, bo znana jest rzeczą, iż ceny tutejsze są znacznie wyższe jak gdzieindziej.

— **W sprawie Szkoły Wydziałowej** dowiadujemy się, że tak jak dotąd tak i nadal istnieć będzie przy wymienionej szkole pierwsza klasa. Wskazujemy na odnośne ogłoszenie w dzisiejszym numerze naszego pisma.

Kronika prowincjonalna.

— **Brusy.** Przyaresztowano tu zwrótniczego p. Jarzemeskiego, gdyż zarzuca mu się jakieś nieścisłości kasowe na stacji Brusy. Rozchodzić się ma o dość poważną sumę, jaka brakuje na szkodę skarbu Państwa. Tak samo księgi nie są rzekomo prawidłowo prowadzone.

— **Kosobudy.** Tutejszy obywatel zarazem inwalida wojenny p. Fepliński utworzył na własny rachunek w własnym domu interes kolonijalny. Życzymy młodemu przedsiębiorstwu jaknajlepszego powodzenia.

— **Wydzierżawienie** polowania gminnego odbyło się 17 bm. w lokalu sołeckim na przeciąg 6 lat. Dzierżawcą został tutejszy oberzysta p. Trzebiatowski. Czysn polowania wynosi 201 zł. rocznie. Ponieważ interesencji tj. właściciele gruntów na warunki takie się nie zgadzają, wniesiono przeciw temu apelację. Nadmienia się, że tutejsze polowanie stanowi wartość około 400 zł. rocznie.

— **Klonowo, pow. tucholski.** Pożar. W środę 19 sierpnia br. wybuchł na wybudowaniu u zagrodnika K. Burchardta groźny pożar. Spłonęły doszczętnie stodoła i stajnia. Także spłonęło całe żniwo, oraz maszyny rolnicze. Ocalał tylko dom mieszkalny a to dzięki silnej akcji ratunkowej. — Przyczyna pożaru? Prawdopodobnie zachodził podpalenie przez dzieci. — Budynki były nisko zabezpieczone, zaś żniwa i inwentarz wcale nie były zabezpieczone. Straty pomimo to są znaczne. Był to w ostatnim czasie już drugi pożar w naszej gminie. — Także do naszej miejscowości przybyło z Niemiec optantów polskich i to trzy rodziny. Natomiast do Niemiec wyniosły się dwie rodziny.

— **Koronowo.** Wiece przedwyborczy za inicjatywą tutejszego Koła Chrześcijańskiej Demokracji, odbył się tutaj w niedzielę 16 bm. w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Wiece zagał p. Gordon. Przewodnictwo objął p. Klejbor, który wyjaśnił powód i cel tegoż wieca. Obywatelstwo tutejsze, ażeby nie rozniecać walki partyjnej, zamierzają wysunąć jedną listę, ale stanowisko N. P. R. uniemożliwia zamiar. Natomiast poszczególne zreszenia obywatelskie skupione w komitecie wyborczym, uzgodniły listę kandydatów z wszystkich stanów, większość miejsc posiadają robotnicy. O ważności wyborach do Rad miejskich przemawiał bardzo obszernie p. A. Gołąbek z Bydgoszczy. Nad tem wywiązała się ożywiona dyskusja. Na końcu udzielił referent p. Gołąbek kilka wyjaśnień, odpierając zarzuty Narod. Partji Robotniczej.

— **Grudziądz.** „Dziennik Bydgoski” rozpisuje się o wypadku panoszenia się w Grudziądzu kościoła narodowego. Modlitewnia mieści się tam we wielkiej szopie przy ulicy Biskupiej. Co niedzielę odprawia tam nabożeństwo „proboszcz” Hajduk, znany z tego, że był kiedyś pielęgniarzem dzieci byłego pomorskiego wojewody p. Brejskiego. Odprawia się nabożeństwo nietylko przed południem, ale nawet po południu i szopę wypełnia zazwyczaj 300—400 osób. Piszą tam w „Dzienniku Bydgoskim” pomiędzy innymi tak: „Przyznać trzeba, że działacze kościoła narodowego urządzają się bardzo sprytnie. Oto cały przebieg

Meble padygowe,
wiszące podstawkę do kwiatów,
fotele, — stoły
torebki targowe,

Ludwik Rasch

— torby szkolne —

Kosze dla podróżnych, — walizy,
kósze targowe, — koszyki wiorowe
podstawkę do zycia — kosze do
zycia, — skrzynki do śniadania.

ceremonii nie różni się w niczem prawie od ceremonii w Kościele katolickim. Szopa przybrana jest w emblematy religijne z ołtarzem, przy którym odprawia się msza, śpiewem i ceremoniami, przypominającą ludzkość mszę św. katolickiej z tą jedynie różnicą, że jest w języku polskim. Strój duchownego zupełnie jak u duchownego katolickiego, z rewerendą, komżą, biretem na głowie z małą może różnicą na stuli. Lud śpiewa pieśni, śpiewane w naszych kościołach, słowem prawie to samo. Zato kazanie przypomina, że ma się przed sobą nową sektę. Na kazaniu, o którym wspominał, przedstawiono Papieża jako bałwana, przed którym składać się musi bałwochwalcze pokłony z przyklękaniem i całowaniem stopy. I podczas tego kazania nikt nie drgnął, nikt oburzeniem nie zawrzał. Wszyscy go wysłuchali i — przybyli na nieszpory.

Doszło już do tego, że w Grudziądzu odbywać się będzie przez 3 dni „misja” i to od 14 do 16 sierpnia, a w ostatnim dniu tejże misji będzie „przyjmowanie dzieci do komunji”. I władze nic o tem nie wiedzą. Ba! Hajduk się wyraża, że niech-no ustawodawcze nasze Izby nie zatwierdzą „kościola”, to „zobaczycie, co się będzie działo”. Na ową misję zjadą „Biskupi” Grochowski z Ameryki, Bokczak z Krakowa, „proboszcz” Zawadzki z Torunia i jakiś „ksiądz” Nowakowski.

Na czem polega tajemnica względnego powodzenia na naszym świątym, religijnym gruncie? Przypuszczę tu tylko dwa fakty. Kobieta czy mężczyzna chowają nieboszczyka. Ksiądz proboszcz domaga się za pochowanie 20 złotych. Pieniądzy tych niema i znikąd ich dostać nie może. W ostatecznej swej biedzie idzie odnośna osoba do duchownego kościoła narodowego. „Pochować nieboszczyka nie mam prawa — powiada — ale tu masz 20 złotych, zanleś je swemu księdzu”. Kobieta przychodzi na probostwo. „Skąd wzięłaś pieniądze?” „Proboszcz od kościoła narodowego dał”. „Odnieś z powrotem, mogę i ja bezpłatnie pochować”.

Drugi fakt: duchowny sekty wypełnia tydzień w obcowaniu z „owieczkami”. W niedzielę lub w innym dniu wyprowadza je na wspólną przechadzkę, przeplatana oczywiście agitacją za swym kościołem, w poniedziałek urzędują dajmy na to lekcje języka polskiego, we wtorek z literatury itd.

Grudziądz. W piątek po poł. wybuchł pożar w aptece pod Lwem przy ul. Pańskiej. W piwnicy zapalił się uszkodzony balon ze siarczanem węgla. Pożar mógł się być stać groźnym dla całej ulicy, ponieważ były tam nagromadzone wielkie zapasy łatwopalnych materiałów, jak terpentyna, benzyna i inne, które nie gasną pod wpływem wody. W największym niebezpieczeństwie życia był również kapitan rezerwy Goga, który pilnował robót ratunkowych wraz z dyrektorem telefonów p. Szczerowskim. Szybko przybyła straż ogniowa czas go jeszcze ocaliła, wynosząc go na wprost omdlałego do piwnicy. Pożar ugaszono, pomimo to spaliło się wszystkiego za 20 tys. zł.

Lubiano, pow. świecki. Na dworcu kolejowym w Jastrzębiu (na szlaku kolejowym Laskowice—Chojnice) wydarzył się w piątek jak donosi „Gaz. Grud.” w wysokim stopniu obrażający uczucie polskie wypadek. Przy nadejściu pociągu osobowego o godz. 18.47 pojawiło się trzech Niemców z majątku Jastrzębie i to właściciel Detmering, kowal i kołodziej-maszynista, w pobliżu stacji śpiewając pieśń „Deutschland über alles”. Z wagonu II klasy tego pociągu wezwano dozorcę stacji, aby to zakazał. Po odjeździe pociągu dozorca stacji Jastrzębie zwrócił się do zarządu majątku, aby wymienionym osobom zakazano takiego postępowania. Po chwili, gdy dozorca stacji znajdował się przed wejściem do budynku stacyjnego, przypadli do niego ci Niemcy wyzywając go od „dummer Polak” i mówiąc, że to jest ich własnością. Skoro zaś dozorca wezwał ich do spokoju i opuszczenia terenu kolejowego, hakatyści rzucili się na niego, a jeden z nich uderzył go w twarz. Pytam się, czy za czasów rządów pruskich jaki Polak ośmielił się zrobić coś podobnego wobec Niemców? Sądzę, że Dyrekcja kolejowa i władza policyjna postąpią w tym przypadku, jak należy.

Osie. Ponieważ naczelnik tuł. Sokoła stolarz p. Ostrowski zajęty dotąd we fabryce mebli p. Smeji, objął pracę w pewnej fabryce powiatu wejherowskiego, wybrano na ostatni Walnem Zebraniu nowego naczelnika, dawnego członka Tow. Sokół a ostatnio prezesa Tow. Młodzieży p. Józefa Grabskiego. Słyszałem, że w tow. Sokół zakłada się oddział gry piłki nożnej i podobno inne rzeczy należące do sportu. Życzymy powodzenia.

Prezesostwo po p. Grabskim w Tow. Młodzieży objął sekret. biura tuł. nadleśnictwa p. K. Boclan. W miejsce ustępującego prezesa Lutni właśc. drogerji p. Kłoniczkiego wybrany został prezesem urzędnik kontroli skarbowej p. Kierzkowski.

Sierosław, pow. świecki. (Pożar.) Groźny pożar szalał w naszej miejscowości w czwartek poprzedniego tygodnia. Zgorzały zabudowania gospodarzy Bony i J. Rytlewskiego. Pożar zagrażał całej wiosce, lecz dzięki bardzo szybkiemu przybyciu, bo w ciągu pół godziny, ochotniczej straży pożarnej z Drzycimia, którą to zawezwano telefonem i dalszych pięć sikawek, w ciągu dwóch godzin zdołano pożar ugasić. Straty wskutek pożaru poniesione są wielkie. Przyczyna pożaru narazie niestwierdzona.

Nauką dla gminy Sierosław był powyższy pożar, gdyż dotychczas powyższa gmina nie była w posiadaniu sikawki, a w dniu pożaru uchwalono zakupić sikawkę.

Świecie. Wybory do Rady Miejskiej miasta Świecia odbędą się w październiku i to w niedzielę 18.

Puck. (Starostwo w Pucku zostanie). Delegacja obywateli miasta Pucka, która wyjechała z rezolucjami i memorjami, powziętymi na wiecu obywatelskim, przyjęta została osobiście przez wojewodę dr. Wachowiaka, który po zyczeniu wysłuchaniu delegatów zapewnił ich, że w sprawie zniesienia starostwa w Pucku stoi na tem stanowisku, aby po wyłączeniu Oksywia z powiatu puckiego i Gdyni z powiatu wejherowskiego, utworzyć osobne starostwo w Gdyni, starostwo w Pucku zaś nadal w tych samych granicach pozostawić. Zapewnienie to i przyrzeczenie wojewody delegacja przyjęła z wielkim zadowoleniem. Wyjaśnienia, jaka delegacja z ust wojewody otrzymała, przyczyniła się w dużej mierze do uspokojenia nastroju, jaki zamiar zniesienia starostwa w Pucku wywołał na wybrzeżu.

Chełmno. W gliniance należącej dawniej do cegielni v. Moritza na przedmieściu Toruńskim kapało się w ub. tygodniu 4 ordynansów odkomenderowanych do tutejszej szkoły oficerskiej. Jeden z nich, Leon Magiera z Krakowa, nie umiał pływać i dostawszy się na głębiny, począł tonąć. Towarzysze pospieszyli mu z pomocą, lecz niestety było już za późno, gdyż Magiera znikł w otchłani. Zwłoki jego odnaleziono dopiero w kilka dni później.

Z dalszych stron.

Łuck. Dnia 19 bm. padła częściowo ofiarą pożaru leżąca po lewej stronie Sturu dzielnica Łuck—Krasne. W dniu tym cała ludność była w cerkwi na nabożeństwie. Dzieci w jednym z domów, pozostawione bez opieki starszych, bawiąc się zapalnikami na klepisku w stodole, spowodowały pożar zasieków. Ogień w jednej chwili ogarnął stodołę i przetrzczył się na sąsiedni dom mieszkalny. Niebawem w płomieniach znalazła się cała część przedmieścia. Wicher rozrzucał płomienisko na przestrzeni kilka tysięcy metrów kwadratowych. Palily się domy mieszkalne, stodoły i inne zabudowania gospodarskie wraz z bydłem zamkniętym w oborach i chlewach. Spłonęły 24 zabudowania, w tem 11 domów mieszkalnych. Spłonął także cały dobytek i plon tegoroczny zboża w stodołach, narzędzia gospodarskie, kilka sklepików z towarami. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Ogółem około setki osób pozostało bez dachu nad głową, kilkanaście rodzin straciło doszczętnie wszystko. Nieznaczną tylko część domów była zabezpieczona. Straty ogólne przekraczają 300 000 złotych.

Ostatnie wiadomości.

Wielkie burze we Francji.

Z Południowej Francji donoszą o wielkich burzach i ulewach, które zalały wieś i miasteczka. W niektórych miejscowościach woda stoi na dwa metry wysoko. Wyłączone zostały wielkie szkody. Połączenie kolejowe i inne w Cavainnon jest przerwane.

Zgon polskiego uczonego.

W Krakowie zmarł profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezes Polskiej Akademji Umiejętności, dr. Kazimierz Morawski. Zmarły pochodził z Poznańskiego.

50 milionów dolarów

pożyczki udziela nam Ameryka. Taką wiadomość otrzymał prezes ministrów Grabski od wicedyrektora Banku Rzeszy p. Młynarskiego, który bawi obecnie w Ameryce.

Zabezpieczenia granic

wszystkich państw europejskich zażąda Mała Ententa i przygotowuje odpowiednią odezwę. Polska i Grecja i państwa bałtyckie mają ją również podpisać.

90 wyroków śmierci

na komunistów nie chciał król bułgarski podpisać. Zamieniono je na dożywotnie więzienie.

Dyrekcja Kolejowa w Bydgoszczy.

Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku nabyła w Grudziądzu pewną ilość domów koszar dawniejszych. Chodzi tam o pomieszczenie urzędników kolejowych z Bydgoszczy. Ich zaś mieszkania w Bydgoszczy posiedzą urzędnicy gdańscy. Sprawa przenosin jak wi dzimy, dojrzewa powoli.

Niepomyślna zapowiedź Targów Gdańskich.

Od 24—27 odbędą się Targi Gdańskie, które jednak zapowiadają się niepomyślnie.

Ameryka żąda placenia długów od Francji

Urzędowe wiadomości głoszą, że Ameryka postanowiła naciskać Francję, ażeby zaczęła długi wojenne spłacać. Ameryka dalszych względów mieć nie będzie.

Międzynar. kongres nauczycieli w Białogrodzie.

W Białogrodzie rozpoczął się 7 międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich.

Bojowiec ulaskawiony.

Kelner Stanisław Lewicki, zasądzony na 5 lat więzienia za udział w krwawych wypadkach krakowskich, został po dwuletnim więzieniu ulaskawiony.

Hindenburg składa hołdy następcy tronu bawarskiego.

Z Monachjum donoszą gazety, iż dopiero teraz ujawniło się, że prezydent Hindenburg podczas swej podróży po Bawarii odwiedził również następcę tronu bawarskiego, ks. Ruprechta.

Francuzi opuścili Nadronję.

Francuskie wojska opuścili Duesseldorf i Duisburg, zatem zagłębie Ruhry wróciło w posiadanie Niemców.

Przewóz ogromnej wartości papierów samolotem.

Do Anglii przyleciał z Berlina niemiecki samolot, który wiozł ze sobą papiery wartościowe na sumę 9 600 000 funtów szterlingów jako zabezpieczenie przez Bank Rzeszy pożyczki, udzielonej Niemcom z tytułu planu Dawesa.

Rokowania polsko-litewskie

Przy końcu bm. rozpoczął się mają w Kopenhadze bezpośrednie rokowania polsko-litewskie w sprawie stosunków gospodarczych między Polską a Litwą a w szczególności zaś Kłajpedą.

Wywóz węgla do Węgier.

W ostatnim czasie znacznie się wzmógł wywóz węgla do Węgier i to drogą przez Czechosłowację.

Drożyzna w Niemczech

W Niemczech z dnia na dzień wzrasta się drożyzna tak, iż rząd czyni wszelkie możliwe zabiegi, aby tej drożyznie kres położyć, co mu jednakże się nie udaje.

Zamach na prochownię.

W nocy na wtorek niewykryci osobnicy starali się wedrzeć we Wilnie do wojskowych składów prochu. Wartownik dał do nich kilka strzałów i zaalarmował wartę, złoczyńcy jednak zbiegli. Po pewnym czasie zamierzali się tam powtórnie dostać, również bez skutku.

Szopki komunistów w Paryżu.

Z okazji rozstrzelania w Warszawie 3 komunistów, zebrało się w Paryżu przed poselstwem polskim około 100 młodych komunistów, którzy zaczęli uprawiać kocią muzykę, jednakże na widok policji się rozproszyli.

Obrady Sejmu i Senatu

Senat zberze się pierwszy raz po ferjach dnia 12 września i obradować będzie nad reformą rolną. Obrady Sejmu rozpoczną się dopiero 29 września.

Narady u min. Skrzyńskiego.

We wtorek miał minister spraw zagranicznych Skrzyński narady z postami hiszpańskimi i angielskimi.

Sejm polski

ma być zwołany 29. września. Być jednak może, że rozpocznie prace wcześniej.

Przesilenie w partji centrowej.

Z partji centrowej wystąpił nie tylko b. kanclerz Wirth, ale zarazem i tak zwany związek Windhorsta. Położenie jest tak poważne, że centrum postanowiło zwołać nadzwyczajny zjazd.

Niemcy nie otrzymają pożyczki.

Zabiegi niemieckiego Rentenbanku o otrzymanie pożyczki amerykańskiej spełzy na niczem, ponieważ Ameryka niema zaufania do tego banku. Do Ameryki wybiera się prezydent Banku Rzeszy, jednakże zaprzecza, jakoby chodziło mu o uzyskanie pożyczki amerykańskiej.

Podejrzana wiadomość.

„Berliner Tageblatt” donosi z Rewla, że konfencja państw bałtyckich, która się miała odbyć w Rewlu, dla tego nie doszła do skutku, ponieważ sprzeciwiała się temu Anglja, której nie na ręce byłoby utworzenie sojuszu państw bałtyckich.

Strajk kolejarzy.

W Anglii zanosi się na generalny strajk kolejarzy z tego powodu, że robotnicy nie chcą się zgodzić na obniżkę płac z powodu podniesienia się kursu funta szterlingów.

Przebiecie czterystu kilometrów w 2 i pół godz.

Pilot Peterson przeleciał przestrzeń czterystu kilometrów linii Frankfurt n. M., Hanower, Hamburg w 2 i pół godz. zdobywając rekord szybkości.

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 12 w połudn. w lokalu p. Jazdzewskiego w Chojnicach. Z powodu ważnych spraw uprasza się o jawienie się wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. W niedzielę dnia 30 bm. urządzi „Sokol” w Chojnicach wycieczkę pieszo do Kłodawy. Zbiórka koło cmentarza ewangelickiego o godz. 13 45. Druhowie umundurowani w mundurach.

Goście mile widziani.

Czołem!

Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu Lutnia. Lekcja śpiewu w piątek, dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole. Dyrygent.

Chojnice. Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Kol. Rzeczypospol. Polskiej. Z. Z. K. odbędzie się w piątek dnia 28 sierpnia o godz. 6 tej wieczorem, w lokalu p. Czarneckiego dawniej „Reichshof”. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Targowica mlejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 21. 8. 1925 r.
Sępdzono: 557 szt. bydła, 1867 szt. świń,
378 szt. cieląt, 811 szt. owiec,
49 szt. wołów, 228 szt. buhajów,
226 szt. krów, szt. kóz.
— szt. prosiąt.

Razem 3634 zwierząt.
Placonoza 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej —
b) pełnomięsiste młodsze —90

Jalówki i krowy:

b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7, 94—95
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jalówki —80
d) mierne odżywione jalówki i krowy 88—
e) lichy odżywione krowy i jalówki 50—56

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary) —
b) najprzedniejsze cielęta tuczne 130—
c) średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki 120—

d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 108—110
e) liche ssaki 96—98

III. Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce 58—60
c) mierne odżywione skopy i owce —40

IV. Świnie:

a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi —
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 180—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 168—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 180—
e) mięsiste świnie ponad 80 kg. 140—144
f) maciory i późne kastraty 130—160

Przebieg targu spokojny.

Woły:

pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane —
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7 92—94
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone —80
d) mierne odżywione młode, dobrze odżywione starsze —

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach

Wielka Sensacja dla Chojnic!!!

W sobotę 29, niedzielę 30 i poniedziałek 31 bm. wieczorem o godz. 8-mej. na sali Hotelu Centralnego

Wielkie Przedstawienie

artystów widowiskowych. Pierwszorzędne siły 8 Atrakeji. Wielkomijski 8 Atrakeji.

10 numerów. PROGRAM: 10 numerów.

1. Dzisiaj Cudowne Dziecko! 5-letni artysta jedyny w swoim rodzaju. Powszechnie polski Jack Coogon zwany, Ulubieniec publiczności. Bib i Bob komiczny akt muzyczny.
2. Antonessa. Fenomenalne ćwiczenia kauczukowe, człowiek czy zmija.
3. Miss Dia. Balet fantazyjny Czardasz.
4. Pipciu i Pipciu, bezkonkurencyjni komicy.
5. Pnietti, 45 minut w kabinecie cudów.
6. Poważne występy byłej uczennicy szkoły dramatycznej z Poznania oraz śpiewy.
7. Humoreska w jednej odsłonie Mąż Tyrana.

KONCERT artystów górnośląskich.

Ceny biletów: Rez. m. 2 zł, I m. 1,50 zł, stojące 1 zł. Dzieci połowę 1888

Uprzejmie zaprasza

Dyrekcja.

Egzamin wstępny do I klasy

Państwowej Szkoły Wydziałowej w Chojnicach

odbędzie się w poniedziałek, 31 sierpnia 1925 od godz. 9. poczynawszy w gmachu tejże szkoły. Przyjmuje się dzieci w wieku od 9½ do 12 lat. 1872

Kierownictwo.

Kupno okazyjne.

Dobrze utrzymana maszyna krawiecka i 1 harmonika do rozciągania tanio na sprzedaż.

Również wykonuję wszelkie reperacje przy maszynach do szycia, rowerach, centrifugach

szybko i tanio pod gwarancją.

Lakowanie rowerów najlepsze wykonanie w przeciągu dwóch dni.

Stare maszyny do szycia, rowery, części zapasowe

kupuję i placę najwyższe ceny dzienne, za sztukę 10—70 zł. 1870

Proszę o oferty.

A. Hapka

Zielona Chocina, pow. Chojnice.

Powózki do Człuchowa

każdy wtorek i piątek po niskich cenach dostawia Wirkus, Młyńska 20. Tel. 25. 1873

Dostawiam

FURMANKI

w każdą stronę i każdego czasu.

Do Charzykowa odjazd o godz. 1. po poł. Furmanki do Człuchowa każdego czasu.

Wesierski restauracja 1173 ulica Batorego nr. 1.

Która

Szwaczka

nie posiada maszyny, a zechciałaby się zgłosić ze swoją robotą do

przyuczenia dziewczyny Kałuski, Spichrzowa 3 1849

Poszukuję dzierżawy składu w Tucholi

z pomieszczeniem najchętniej przy Rynku

Zgłoszenia z podaniem ceny dzierżawy przyjmuje Zabrocki, Czarniż poczta Męcikał pow Chojnice. 1861

Samodzielnny czeladnik piekarski

może się zaraz zgłosić. 1877 Józef Reszczyński, Łęg.

Potrzebna od 1. 9. br. doświadczona

dziewczyna

do wszelkich prac domowych. Gdzie wskaże eksped. nin. pisma. 1871

Znaleziono jeden miech zboża

Właściciel może się zgłosić w ekspedycji Dziennika Pomorskiego. 1870

Kupię

maszynę do pisania

Wernerowa Strzelecka 6 1875

Przyjmę

dzieci szkolne na stancję

ul. Strzelecka 6 I p. 1874

Karty do gry

do nabycia w księgarni Dzien. Pomorsk.

Poszukuję dwóch dzielnych pomocników fryzjerskich

Jednego od zaraz a drugiego od 1. wzgl. 15 września br. W pierwszym rzędzie uwzględnić się wolnych od wojskowości. Zajęcie dobre i stałe.

Paweł Rożyński, Starogard ul. Paderewskiego 10. 1882

Pokój

umeblowany dla dwóch panów blisko Dworca. Gdzie wskaże eksp. nin. pisma. 1878

Niniejszem podaję do wiadomości, iż objąłem z powrotem mój

SKŁAD

połączony z handlem zboża przy ulicy Nowemiasto 20 dawniej Alfred Beeling.

Posiadam stałe na składzie siewkę i śrutę. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

G. Stiller.

Sery deserowe

najprzedniejszej jakości marki „ILONA”

jak Imperial, Camembert, de Brie oraz liptawski garnirowany poleca

Mieczarnia parowa i fabryka serów wł. W. J. Schreiber

Sławęcin p. Lichnowy powiat Chojnice

Wysyłki skutecznie się odwrotnie za pobraniem pocztowym. Cenniki darmo.

Wielkopolska Hurtownia Wyrobów Skórzanych

MARJA HIRSZ

BYDGOSZCZ

ul. Gdańska nr. 22 —: Telefon nr. 1096

Poleca na sezon szkolny 1713

Walizy wszelkiego rodzaju Torebki :: Portfele :: Portmonetki :: Teczki - Tornistry Plecaki :: Necesery :: Manikiry i rękawiczki skórzane :: wszelkiego rodzaju. :::

GARBARNIA KARSIN

przyjmuje

skóry do garbowania

każdy piątek w Czarsku u p. Loka na podwórzu. 1821

Zamawiam niniejszem pismo „Dziennik Pomorski” z Chojnic na miesiąc wrzesień

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z płatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
określenie poczty _____

Zamawiam niniejszem pismo „Dziennik Pomorski” z Chojnic na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
określenie poczty _____